

Polska i Ukraina to jedno państwo

24 czerwca 2017

Korona Rzeczypospolitej, czyli Rzeczpospolita Obojga Narodów, nie była jednolitym narodowościowo państwem, lecz wspólnotą zbudowaną na współpracy Polaków, Rusinów, Ukraińców i Litwinów. Dzięki tolerancji opartej na fundamentach chrześcijaństwa udało się zapewnić bezpieczeństwo zarówno na granicy zachodniej jak i wschodniej. Dzisiaj powinniśmy szczególnie pamiętać o tym, że integracja i budowanie współpracy z naszymi wschodnimi sąsiadami jest jedyną w szerokiej perspektywie czasu gwarancją bezpieczeństwa i rozwoju.

Niemcy zawsze będą zdeterminowani do współpracy z Rosją. Zachód posiada technologię, przemysł, rynek zbytu. Na wschodzie są surowce, tania siła robocza oraz feudalny wręcz model gospodarki. Nic dziwnego zatem, że Władimir Putin przedstawił Niemcom zależności gospodarcze pomiędzy Rosją a Niemcami w prosty, wręcz zabawny sposób. Niemcy potrzebują energii. Jeżeli chcą elektrowni atomowych, to muszą po uran przyjechać do Rosji. Skoro nie chcą, to muszą używać gazu i ropy, po który też muszą przyjechać do Rosji. A jeżeli nie chcą atomu, gazu i ropy, i na przekór wszystkim będą palić węglem albo drewnem w piecach – to i tak muszą przyjechać po to do Rosji. Nie ma na świecie miejsca, z którego mogliby te surowce sprowadzić szybciej i taniej. Dlatego państwa istniejące pomiędzy Niemcami i Rosją – zawsze będą stały w konflikcie interesów tych dwóch byłych mocarstw.

W Polsce mamy coraz więcej Białorusinów, Litwinów i Ukraińców. Ten proces nie działa jednak tylko w jedną stronę. My też coraz częściej wyjeżdżamy na wschód. Nie tylko ze względu na powiązania rodzinne, ale również coraz częściej po to, aby robić tam biznes. Tak jak Niemcy integrują się gospodarczo z

Rosją, tak samo coraz żywiej rozwija się współpraca na terenach byłej Korony Rzeczypospolitej. Nie jest przecież tajemnicą fakt, że podstawowym motywem otwarcia się wszystkich stron na nowe możliwości jest przede wszystkim biznes i bezpieczeństwo.

Najważniejsze jest patrzenie w przyszłość, tolerancja, wzajemne zrozumienie i nie rozdrapywanie starych ran.

Wielka Brytania była kiedyś wyspą, na której wojny ze sobą toczyli Anglicy, Szkoci, Walijszczyki i Irlandczycy. Skonfliktowane królestwo padło łatwym łupem Normanów. Dalej były ciężkie wojny z Francją i Hiszpanią, aż w końcu przyszedł rozsądek i świadomość, że królestwo musi być zjednoczone, by stanowić siłę zdolną do obrony i rozwoju. Dopiero w 1603 roku udało się utworzyć unię personalną, a w 1707 roku unię realną. Tak zrodziło się Królestwo Wielkiej Brytanii – nie poprzez podbój Szkocji przez Anglię, ale przez unię personalną i poszanowanie wzajemnych praw. Nikogo dzisiaj nie dziwi fakt, że pomimo istnienia Wielkiej Brytanii, Szkocja, Anglia, Walia czy Irlandia osobno wystawiają swoje drużyny piłkarskie i nadal zachowują stosunkowo dużą autonomiczność. Nie jest przypadkiem również fakt, że pojawiające się coraz częściej dążenie Szkocji do odłączenia się od Wielkiej Brytanii wynika bezpośrednio z dwóch faktów: polityki imigracyjnej oraz integracji z Unią Europejską czyli głównie z Francją i z Niemcami. Gdyby Wielka Brytania faktycznie rozpadła się w najbliższych latach, byłby to ciekawy przypadek do studiowania w historii o tym, jak rodziło się i upadało Zjednoczone Królestwo będące mocarstwem światowym.

Skoro Brytyjczycy potrafili zrozumieć tak fundamentalne kwestie, to ile czasu jeszcze musi minąć, zanim my również wyciągniemy z tego wnioski. Polska może bronić się przed Niemcami wyłącznie, kiedy granica wschodnia jest bezpieczna. Ukraina walczy na wschodzie z Rosją mając bezpieczną granicę na zachodzie. Rosja nie jest w stanie pokonać i utrzymać Ukrainy, gdy ta otrzymuje wsparcie z zachodu i ma możliwość

umacniania się głębiej na zachodzie. Podobnie Niemcy nie byliby w stanie opanować Polski, gdyby musieli rozciągać strefę kontroli od Gdańska aż po Odessę. Dokładnie tak samo wygląda sytuacja geopolityczna Litwy i Białorusi, która tak jak Polska i Ukraina – w przypadku wojny potrzebują przestrzeni do reorganizacji i mobilizacji obronnej, a w trakcie pokoju współpracy gospodarczej i stabilizacji.

Wspominając rozbiory, zapominamy zbyt często, że nie tylko Polska zniknęła z mapy Europy. Zniknęła również dzisiejsza Litwa, Białoruś i Ukraina. Pakt Ribentrop-Mołotow również nie zakładał istnienia jakiegokolwiek państwa pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a ZSRR. Zawierał zapis wprost: Estonia, Łotwa i Finlandia staną się przyszłym terytorium ZSRR, a północna granica Litwy z Łotwą stanowić ma granicę pomiędzy Niemcami a ZSRR. Umowa zawierała również warunki wymiany gospodarczej.

Niemcy w latach 1940-1941 otrzymały od ZSRR:

- 2,7 mln ton złomu metali kolorowych 2,0 mln t produktów naftowych,
- 1,5 mln ton ziarna zbóż,
- 1,5 mln m³ drewna,
- 1,2 mln ton wyrobów walcowanych,
- 350 tys. ton miedzi,
- 280 tys. ton manganu,
- 100 tys. ton bawełny,
- 42 tys. ton chromu,
- 30 tys. ton surowca kauczukowego.

W drugą stronę, z Niemiec do Rosji, płynęły technologie wojskowe.

Czy to nie przypomina współczesnych procesów, kiedy Niemcy ciągną od Rosji gaz, a jednocześnie szkolą rosyjską piechotę i uczestniczą w projekcie nowego czołgu Armata ?

Nie zapominajmy, również, że w bitwie pod Grunwaldem w 1410 roku, zjednoczona Korona rozbiła praktycznie Państwo Krzyżackie. Nasza wspólna historia jest pełna zwycięstw nad agresorami, którzy szukali sposobu na obalenie naszego Narodu. Nie udało się tego dokonać militarnie, więc szukano innych sposobów – poprzez podziały, skorumpowanych polityków, współpracę z innymi agresorami.

Nie wolno zatem Polakom, Białorusinom, Litwinom i Ukraińcom popełnić jeszcze raz tego samego błędu, jakie popełnialiśmy w historii. Jesteśmy zatem na siebie skazani i nasze bezpieczeństwo jest krytycznie powiązane z tym, jakie będziemy mieli między sobą relacje.

Nie wolno nam powierzać swojego bezpieczeństwa i suwerenność Stanom Zjednoczonym. Historia uczy nas, że poleganie na sojuszu z Anglią, Francją czy innymi mocarstwami, kończy się zawsze tragicznie. Tutaj nawet nie trzeba przywoływać konkretnych przykładów historycznych, a wręcz należy wszystko sprowadzić do liczb w arkuszach, aby od razu wyciągnąć wymierne, racjonalne wnioski, w którym kierunku musimy się rozwijać.

Każdy z nas decyduje na co dzień o przyszłości i bezpieczeństwie. Nie do zaakceptowania jest zatem dyskryminacja czy wręcz agresja wobec osób z Ukrainy, Litwy czy Białorusi mieszkających w Polsce. Zanim krzykniesz coś głupiego, zanim w Twoim sercu pojawi się nienawiść – idź i zrób sobie testy DNA, przestuduj historię swojej rodziny. Może się bowiem okazać, że ta Ukrainka czy ten Białorusin, to Twój biologiczny, bliski krewny. Może się okazać, że macie wspólnego pradziadka, albo wspólną prababcię. Czy wyobrażasz sobie teraz ich rozpacz, gdy ich prawnuki toczą spory między sobą? Nie ma w Europie drugiego takiego regionu jak Korona

Rzeczypospolitej, gdzie ludność byłaby tak przemieszana, przesiedlana i tak rozbita jak dumne narody tego samego Królestwa. Tak naprawdę w niewielkim stopniu różnimy się tylko mową, kościołem i postrzeganiem okresu, gdy skakaliśmy sobie do gardeł. Lecz na całej rozciągłości Rzeczypospolitej stoją pomniki walki z nazistowskim i sowieckim okupantem.

Mamy wyjątkowy moment w historii, gdy możemy odbudować swoją potęgę. Europa Zachodnia upada pod konsekwencjami swojej polityki kolonizacyjnej. Rosja cofa się w rozwoju nie będąc dłużej w stanie funkcjonować wyłącznie w oparciu o eksport surowców.

Nie oznacza to przecież, że opuścimy Europę, a przeciwnie – będziemy jeszcze silniejszym jej komponentem! W znacznie lepszym położeniu i rozkwicie gospodarczym jawi się Korona Rzeczypospolitej współpracująca z Niemcami czy Francją niż któregokolwiek z jej państw działające samodzielnie. Na tym polega kwintesencja tego wielkiego planu. Łatwo jest rozegrać i manipulować słabym państwem, z silnym trzeba się liczyć.

Nie wolno również zapominać, że mamy już Grupę Wyszehradzką, mamy Trójkąt Weimarski, czas na zamianę Partnerstwa Wschodniego na szerszą, znacznie bardziej trwałą umowę. Zanim ktoś skomentuje prawo Ukraińca, Litwina czy Białorusina do pracy czy pobytu w Polsce, niech najpierw przypomni sobie polskich polityków zarządzających niektórymi sektorami gospodarki na Ukrainie, wspólną historię i potęgę. Gdzie byliśmy wtedy, a gdzie jesteśmy teraz.

Nie szukajmy zatem tego, co nas dzieli, a skupmy się na tym co nas łączy. Cieszymy się ze swojej różnorodności, bo właśnie to jest źródłem naszej siły.

Nikt nie jest dzisiaj w stanie odpowiedzieć na pytanie ilu mieszkańców Ukrainy ma w sobie Polską krew, ani ilu mieszkańców Polski zamieszkiwało wcześniej na ziemiach Ukrainy. Co kształtuje naszą tożsamość narodową? Język którym

mówimy? Kaszubski od Śląskiego różnią się przecież od siebie, a jednak to ten sam naród. Kanada natomiast jest przykładem państwa, w którym ludzie mówią skrajnie różnymi językami (angielski, francuski). Miejsce urodzenia? Przecież absurdem byłoby odmawianie obywatelstwa dzieciom polskich emigrantów urodzonych w Anglii, w Niemczech czy w Stanach Zjednoczonych. Co zatem? Kolor skóry? Grupa krwi?

Nic z tych rzeczy. Przecież Stany Zjednoczone to nic innego jak państwo uchodźców i imigrantów. Tożsamość narodową kształtujemy sami. Jesteśmy tym, za kogo się uważamy i za kogo uznają nas inni. Korona Rzeczypospolitej to nic innego jak jeden naród i jedno podzielone państwo, której mieszkańcy są rozrzućeni i wymieszani.

Rzeczpospolita – rzecz pospolita – rzecz wspólna, czyli dobro wspólne, jej wszystkich mieszkańców.

Musimy odbudować Królestwo na zasadzie współpracy, umowy, zgody, wspólnego interesu. To nie jest tylko wspomnienie Złotego Okresu naszej historii. Pax Jagiellonia to rzeczywista alternatywa rozwoju naszej przyszłości. To jedyna nadzieja na zachowanie suwerenności w perspektywie odradzającej się ambicji imperialnej Rosji. Ten proces już się rozpoczął, poprzez integrację gospodarczą, imigrację wewnętrzną, budowę wspólnych sił zbrojnych (LitPolUkr) i wiele innych projektów.

Polska po drugiej wojnie światowej wzięła rozwód z Ukrainą. Oba państwa stały się de facto wasalem Rosji. Najwyższa pora, aby ta rodzina zaczęła na nowo, normalnie funkcjonować.

Autorstwo: Jarosław Narymunt Rożyński (Prezydent.org.pl)

Źródło: WolneMedia.net